

Po wyborach ● Opowieści z przeszłości ● Fotografik z duszą
Wszystko o basenie w Prokocimiu ● Światło dla Parku

www.wiadomosci.krakow.pl

tradycja od 1995 r.

WIADOMOŚCI

PL ISSN 1507-6105

Egzemplarz bezpłatny
Przeznaczony dla

Bieżanów Nowy i Stary, Kozłówek, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim Nowy i Stary, Rząka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

Nr 10 (189) Rok XVI

Kraków

październik 2011

ponad 45 lat tradycji Pon. - pt. 8 - 20, sob. 8 - 15

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

ul. Kalwaryjska 92 (przy Matecznym)

tel. 12 656 47 73

- ◆ stomatologia zachowawcza ◆ protetyka
- ◆ ortodoncja ◆ chirurgia

MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN!

TŁUMIKI HAKI HOLOWNICZE

PIOMAR
HURT
DETAL
SERWIS

mechanika ogólna

DLA STAŁYCH KLIENTÓW KARTY RABATOWE

12 657 23 75, 513 096 771

PIOMAR, Kozłówek, ul. Polonijna 1

Powstanie Park Duchacki

W październiku lub listopadzie br. ma być podpisany akt notarialny o wykupieniu części terenów podworskich na Woli Duchackiej przez Gminę Kraków, co oznacza powstanie Parku Duchackiego.

Aby do tego doszło, Prezydent musiał uzyskać akceptację dwóch komisji Rady Miasta: Budżetowej oraz Mienia i Przedsiębiorczości. Chodziło o to, że w budżecie na ten rok na wykup mienia zaplanowano w sumie 2 mln zł, nie podając uszczegółowienia, że to ma być na pierwszą ratę Parku Duchackiego. Po pokonaniu przeszkód i przekonaniu radnych w zasadzie nie stoi na przeszkodzie, aby porozumienie zostało zawarte. Ostatecznie zgodzono się na kwotę ok. 8 mln 350 tys. zł spłacanej przez Gminę ratami do 2015 r. Miasto stanie się właścicielem 2,98 ha gruntów na utworzenie parku gminnego wraz z tzw. starym dworem, który zostanie przekazany przez właścicieli pół roku po podpisaniu umowy.

Rewitalizacja dla starego dworu

Wydział Skarbu UMK na spotkaniu 25 sierpnia zobowiązał Radę Dzielnicy XI do wypracowania koncepcji zagospodarowania obiektu. Spotkanie z zaangażowanymi w powstanie parku stronami odbyło się w Dzielnicy 4 października. Wszyscy byli zgodni co do tego, że park należy wyeksponować i wypromować głównie poprzez jego walory krajobrazowo-przyrodnicze, tak aby był znakiem rozpoznawczym na mapie Krakowa. W starym dworze widziano by część zajęć domu kultury, kawiarnię, pokoje gościnne, izbę pamięci Woli Duchackiej, którą trzeba wyposażać w nowoczesny sprzęt multimedialny do prezentacji pamiątek historycznych i eksponatów oraz dom pracy twórczej, z zachowaniem stałej ekspozycji rzeźb Stanisławy Bemowej. Konkretną ofertę przedstawiło Stowarzyszenie Środowisko i My, które ma doświadczenie w prowadzeniu podobnych placówek na terenach podworskich, np. w Czajowicach. W Parku Duchackim mógłby powstać ośrodek edukacji ekologiczno-kulturalnej z bardzo szeroką ofertą. Istniałaby możliwość, aby była to placówka samofinansująca, środki pozyskiwać by można m.in. poprzez dotacje, odpisy podatkowe, konkursy grantowe i fundusze unijne.

Cd. na str. 3

CONSILIUM® mgr Bogusław Cora
biegły rewident

Biuro Rachunkowe

ul. Cechowa 63
tel. 12 651 44 44
506 151 872

e-mail: biuro@consil.pl
www.consilium.net.pl

20 lat
tradycji

**USŁUGI KSIĘGOWE
- DORADZTWO PODATKOWE
ROZLICZENIA ROCZNE
- WERYFIKACJA BILANSÓW**

Inwestycja przy ul. Niedzickiej w Krakowie



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA NA KOZŁÓWCE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Na Kozłówce”
ul. Spółdzielców 3 pok. nr 6
30-682 Kraków, tel.: 12 655-33-94
www.smkozlówek.krakow.pl
e-mail: czlonkowski@smkozlówek.krakow.pl

Kameralny blok
z zaledwie 20 mieszkaniami

WINDA

ULATWIENIA DLA OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH

WĘGIEL - KOKS - BRYKIET EKOGROSZEK DREWNO KOMINKOWE

tel. 12 /269-06-01

12 /393-57-01

ul. Kolejarzy 71

– przy stacji PKP Kraków Swoszowice
(dojazd od ul. Kąpielowej)

Auto - Center

Czynne:
pn. – pt.: 8 – 18 sob.: 8 – 14

ul. Wielicka 250

tel. 12 288 04 10 i 12 288 05 00

PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

- ◆ motocykle – samochody do 3,5 T
- ◆ pojazdy zasilane gazem
- ◆ pojazdy sprowadzone z zagranicy
- ◆ badania powypadkowe

SERWIS

- ◆ naprawa wszystkich marek pojazdów
- ◆ serwis pogwarancyjny – serwis ogumienia
- ◆ specjalizacja OPEL
- ◆ komputerowa diagnostyka samochodów OPEL
- ◆ naprawy blacharsko – lakiernicze

OPONY ZIMOWE - wymiana - sprzedaż
SKLEP – części zamienne, oryginały i tańsze zamienniki

BIURA DO WYNAJĘCIA: 600 880 870



Skąd się wzięła moda na płoty

Po opublikowaniu artykułu red. Krzysztofa Dulińskiego na temat ogrodzenia przy ul. Czarnogórskiej 18 otrzymaliśmy kilka sygnałów. Oto przysłana wypowiedź jednego z mieszkańców:

Nawiązując do artykułu pt. „Moda na płoty”, przedstawie kilka faktów mających istotne znaczenie dla sprawy, a nie zostały omówione przez autora.

Najważniejszym problemem, od którego wszystko się zaczyna, są powstające w szybkim tempie sklepy monopolowe. Pomysł na płot to efekt coraz śmielszego, zuchwałego przekraczania granic i łamania zasad relacji sąsiedzkich przez niektórych mieszkańców sąsiednich bloków. Była wybita szyba kamieniem, było pobicie, były utarczki słowne, szarpaniny. Część mieszkańców bloku nr 18 jest tym już zmęczona.

Nowy blok, szczególnie przełęczka między klatkami schodowymi, stały się miejscem imprez i licznych „posiadówek”. Na zewnętrznych schodach, które prowadzą do mieszkań, siedzi często kilkanaście pijanych osób. Ludzie boją się wchodzić do własnego mieszkania. A to już nie jest normalna sytuacja. Granice przekraczane są jawnie i z coraz większą zuchwałością. Rok temu, w „sezonie”, nocne imprezy na terenie przedszkola były normą. Dziś powoli normą stają się imprezy na terenie przedszkola w biały dzień, w niedzielny poranek; z mocnym trunkiem, wulgarnymi okrzykami i niszczeniem huśtawek. I bez niczyjej reakcji. Ten sam problem dotyczy terenu bloku nr 18.

Niestety, granice przekraczali często rodzice dowożący dzieci do przedszkola. Nadwyrężali i ćwiczili moją i są-



dla własnej wygody i po najmniejszej linii oporu, metr od balkonów. Ale kto by się tym przejmował, że tam ludzie mieszkają. Gdyby się dało, auta przejeżdżałyby mi przez balkon. Ponieważ droga do furty prowadzi po wzniesieniu, od wczesnych godzin rannych słychać było zaryzanie na „pół-sprzgle” samochody. 7 tys. obrotów i ruszamy powoli spod przedszkola do pracy... Wrócimy po nasze szkraby o 17 i też zaparkujemy przy bloku... Taki tok myślenia to wyraz zupełnego lekce sobie ważenia innych. Na jakiś czas problem rozwiązał szlaban, jednak nie wróży mi wielu tygodni istnienia.

Pojawiły się dyskusje o drodze przy przedszkolu, ciągu komunikacyjnym, żeby jej nie grodzić. Owszem, sprawa do zastanowienia się. Ale skoro sprzedano ten teren mnie i stu innym osobom, pytam: kto dorzuci się do jej remontu albo odśnieżenia? Otóż nikt, koszty eksploatacji będę musiał ponieść ja, solidarnie wraz ze stu innymi osobami.

Nic nie dają „cywilizowane” próby wyjaśniania: że dziecko śpi, że mieszka starsza osoba; kto miał pić na schodach – pije; kto chce dewastować – dewastuje. Ponieważ niektórzy nie rozumieją inaczej – trzeba zastosować stary, sprawdzony sposób - płot.

Płot nie jest przeciwko okolicznym mieszkańcom, jak również (jeśli do tego dojdzie) nie będzie postawiony nikomu na złość. Jest to rozwiązanie mogące powstrzymać dalszą dewastację budynku. Na pewno zmniejszy dyskomfort mieszkańców.

Zaznaczam, że jestem członkiem wspólnoty mieszkaniowej przy ul. Czarnogórskiej 18 zarządzanej przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Podgórze”, jednak nie reprezentuję stanowiska Wspólnoty. Przedstawiłem mój prywatny punkt widzenia równoważąc tezy zawarte w artykule „Moda na płoty”.

Piotr Kasprzycki
Zdjęcia od autora

Postscriptum:

W dniu 27.09 odbyło się zebranie wspólnoty mieszkaniowej, na której obecni byli również p. dyrektor przedszkola przy Czarnogórskiej 16 oraz przewodniczący Rady Rodziców. O ile merytoryczne argumenty pani dyrektor skłaniają do zastanowienia się i poszukiwania rozwiązań korzystnych dla obu stron, o tyle wystąpienie przewodniczącego rady rodziców próbującego skłócić mieszkańców i szantażować przesunięciem przedszkolnego ogrodzenia na przekór wspólnocie mieszkaniowej zaprzępało dobrą wolę i chęć współpracy przy rozwiązywaniu tego problemu. Głosowanie w sprawie przebiegu ogrodzenia trwa (liczone są głosy osób nieobecnych na zebraniu w trybie przewidzianym prawnie).

PK

Dobra wiadomość



W związku z zamieszczeniem w jednym z wydań „Wiadomości” nr 7-8 lipiec-sierpień 2010 r. „Place zabaw nie dla dzieci” informacji o braku placu zabaw dla dzieci w rejonie ul. Stojałowskiego 17 – Halszki 37,

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kurdwanów Nowy” informuje, że od dnia 1.08.2011 r. został przekazany do użytku całkowicie przebudowany i wyposażony w nowe urządzenia plac zabaw dla dzieci młodszych i starszych w tym rejonie.

Jednocześnie pragniemy poinformować, że plac ten został w całości sfinansowany przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Kurdwanów Nowy” bez udziału Gminy Kraków oraz Rady Dzielnicy XI, które to wcześniej deklarowały partycypację w kosztach, lecz w maju tego roku wycofały się ze współfinansowania tego przedsięwzięcia.

W związku z powyższym prosimy o umieszczenie najbliższym wydaniu „Wiadomości” tej informacji równie obszernej jak artykuł z 2010 roku.

W załączeniu przesyłamy zdjęcia z nowego placu zabaw.



• Mieszkańcy ul. Stojałowskiego róg Herberta od lat monitorują w sprawie stacji zlewnej przy ul. Podmokłej – fetor jest bardzo uciążliwy i nikt temu nie przeczy, nawet MPWiK, do którego należy zlewnia. Takie sąsiedztwo jest problemem nie tylko dla mieszkańców, ale także dla pobliskiego Centrum Jana Pawła II, którego otwarcie zaplanowano na czerwiec br. Rada Dzielnicy XI reaguje na te sygnały i wysyła pisma, ale odpowiedź jest wciąż ta sama: zlewnia będzie zlikwidowana pod koniec 2012 r. Na razie takiej dodatkowej ilości samochodów asenizacyjnych nie jest w stanie przyjąć oczyszczalnia „Płaszów” ani „Kujawy”. Pod koniec 2012 r. przejmie je rozbudowywany „Płaszów”, inwestycja miała się tam zacząć z początkiem października br.

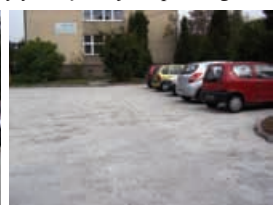


• Ulica Kordiana nie ma kanalizacji opadowej i zamienia się w potok po ulewnych opadach deszczu. Mieszkańcy domów muszą budować „zapory”, aby woda nie wlewała się na ich posesje.



• Wymieniane są popękane i „propoliszowe” płytki na schodach, m.in. w pawilonie przy ul. Beskidzkiej. Zastanawia pytanie, kto dał wcześniej zgodę na takie masowe fuszerki (materiały i wykonanie). Na zdjęciu wymiana schodów przy ul. Nowosądeckiej 31, prowadzących do gabinetów rehabilitacyjnych i apteki.

• Zmora naszych osiedli były i są miejsca parkingowe.



Sygnały



Nie tylko ich brakuje, ale są w opłakanych stanie. Tym bardziej cieszą coraz liczniejsze sygnały pozytywne (na zdjęciach): parking przy pawilonie na os. Piaski Nowe, parking przed przychodnią przy ul. Heleny w Nowym Bieżanowie oraz parking przy parafii w Starym Bieżanowie. Powstaje także parking przy pawilonie na rogu ul. Jerzmanowskiego i Kurczaba.

• Ta dziura w jezdni zasługuje na szczególną uwagę – znajduje się na przejściu dla pieszych przy ul. Wysłouchów na Kurdwanowie, jest to tzw. „bezpieczna droga do szkoły”, a w tym przypadku także droga do Domu Pogodnej Jesieni, czyli droga dla seniorów i osób niepełnosprawnych. [PS. Dziura w tych dniach została załatwana].



• Ten odcinek chodnika między stacją benzynową Orlen a ul. Tuchowską dawno przestał być chodnikiem, a jest to miejsce bardzo uczęszczane. Mieszkańcy czekają na naprawę, a radni dzielnicy XI o tym pamiętają. Wg szacunku ZIKiT koszt naprawy to ok. 55 tys. zł.



• Graffiti może być nie tylko napastliwe i obraźliwe, ale niekiedy sympatyczne – jak to wyznaczenie miłości na opustoszałym dworcu w Swoszowicach.

• Do niedawna wizerunek Piasków Wielkich tworzył

historyczny dom rodziny Jędów na rogu ul. Łużyckiej i Bochenka; tym bardziej, gdy stary drewniany dom symbolicznie kontrastował z blokami os. Piaski Nowe. Po wyburzeniu powstaną tutaj kolejne bloki, tym razem w systemie deweloperskim.



• Jakiś czas temu zamieściliśmy w rubryce Lokalne Forum wypowiedź mieszkanki Piasków Wielkich w sprawie drastycznej przycinki drzew przy ul. Niebieskiej, drzewa te rosą wzdłuż ogrodzenia kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Informacja ta oraz zdjęcie wywołała oburzenie wśród mieszkańców, którzy byli i są innego zdania. Na dowód tego prosili, aby zrobić zdjęcie tym drzewom teraz, gdy widać, że przycinka nie uczyniła większych szkód (na zdjęciu). Przypominamy, że Lokalne Forum to miejsce w naszej gazecie dla wypowiedzi każdego, nawet jeśli się z tym nie zgadzamy. Zaproszeni na te łamy mieszkańcy Piasków Wielkich niestety nie skorzystali z tej formy komunikacji z innymi.



CZEKAMY NA SYGNAŁY I ZDJĘCIA:
e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

Pod patronatem medialnym „Wiadomości”

Powstanie Park Duchacki

Cd. ze str. 3

Spotkanie zakończono wnioskiem, aby włączyć planowany Park Duchacki do Studium Kierunków Rozwoju Krakowa, które właśnie powstaje, a następnie wystąpić o ochronę parku poprzez nadanie mu statusu zespołu krajobrazowo-przyrodniczego. Ale najpierw musi być zawarta umowa z Miastem o wykup gruntów.

4-letnia walka o Park Duchacki

O działaniach na rzecz utworzenia Parku Duchackiego informujemy od wielu lat (zainteresowanych zapraszamy na stronę na Facebooku). Rada Dzielnicy XI podjęła je we wrześniu 2007 r., chcąc uchronić przez zabudową tereny podworskie. Ich atrakcyjność wzrosła, gdy Gmina Kraków w 2005 r. przejęła na własność dzierżawiony dotąd tzw. nowy dwór przy ul. Estońskiej, gdzie znajduje się Przedszkole Samorządowe nr 51. W okolicy ul. Laszczyki deweloper zamierzał wybudować sześciopiętrowe bloki z podziemnymi garażami, ale zamiar ten skutecznie oprotowali mieszkańcy. Radni dzielnicy przysłali im w sukurs, uzasadniając negatywną dla inwestora opinię walorami tych terenów. Podstawą ich argumentacji była monografia autorstwa kustosz Elżbiety Firlet, opublikowana w 1998 r. w Zeszytach Naukowych Muzeum Historycznego Miasta Krakowa „Krzyštofory”.

Przez lata do idei utworzenia parku gminnego na terenach podworskich udało się przekonać wiele opiniotwórczych środowisk i stowarzyszeń, radnych miasta i polityków. Wystarczy wymienić Polski Klub Ekologiczny oddział Małopolska, Ligę Ochrony Przyrody, Towarzystwo na Rzecz Ochrony Przyrody (Mariusz Waszkiewicz), Obywatelski Komitet Ratowania Krakowa (Mikołaj Kornecki), Stowarzyszenie Podgorze.pl (Paweł Kubisztal), Stowarzyszenie Przyjaciół Woli Duchackiej (Beata Anna Symolon), a nawet szacowne Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Kraków (za sprawą Ewy Gaj). Poparcie w tej sprawie zadeklarowali wojewoda małopolski Jerzy Miller, poseł Zbigniew Ziobro (PiS) i Łukasz Gibała (PO). W Radzie Miasta Krakowa orędownikami Parku Duchackiego byli od początku Grażyna Fijałkowska i Małgorzata Radwan-Ballada (obie z PO) oraz Włodzimierz Pietrus i Łukasz Słoniowski (oba z PiS). Delegacje społeczników dotarły bezpośrednio do prezydenta miasta prof. Jacka Majchrowskiego lub jego zastępców i z czasem zyskały tam przychylność. Nie trzeba było przekonywać niektórych urzędników, czego przykładem dr Przemysław Szwałko z Wydziału Kształtowania Środowiska UMK, który zrobił wizję lokalną i rekomendował walory parku.

Była to szeroko zakrojona inicjatywa obywatelska ponad politycznymi podziałami. Od początku wsparcia działaniom Rady Dzielnicy udzielali mieszkańcy, listy poparcia podpisało ponad 1700 osób. Wiele z nich czynnie angażowało się w pomoc.

Szeroka inicjatywa obywatelska

To są tereny niezwykle atrakcyjne, jedyna enklawa zieleni między blokowiskami, ze starodrzewiem, stawami podworskimi i starym dworem. Są one datowane na XVII-XIX wiek, a stawy, pamiętające jeszcze czasy duchaków, na rok 1425 (sic!). Oprócz udokumentowanych walorów przyrodniczo-krajobrazowych (m.in. pomniki przyrody), trzeba zachować dla przyszłych pokoleń wartości historyczno-kulturowe. Z tego miejsca wyrasta tożsamość Woli Duchackiej, jej dziedzictwo. Ten park to właściwie gotowiec – przekonywano na każdym kroku.

Naprzeciw tej inicjatywie wyszli we właściwym momencie właściciele części terenów między ulicami Estońską,

Malborską i Macedońską i Laszczyki. Okazało się, że już bodajże w latach 70-tych ub.w. zapisano w studium założenie parku na terenach podworskich, czego orędownikiem był aktywny miłośnik przyrody Stanisław Bem, współwłaściciel tych terenów, który wraz z rodziną musiał w PRL-u opuścić nowy dwór i przenieść się do tzw. starego dworu. Poprzez pełnomocnika prawnego udało się wypracować wspólne stanowisko wielu współwłaścicieli (5 stron), rozproszonych



po całym świecie. Zgodzili się, aby przedstawić miastu ofertę sprzedaży tych terenów za kwotę 9 mln zł. Trzeba podkreślić, że otrzymywali od deweloperów atrakcyjniejsze oferty (podobno nawet 12 mln zł), ale idea pozostawienia po sobie parku okazała się dla nich bardziej przekonująca niż zabudowa blokowa. Rodzina Bemów ma dla Woli Duchackiej znaczne zasługi patriotyczne, szczególnie w okresie okupacji hitlerowskiej, gdy zatrudniano w dworze ukrywających się m.in. Żydów, pomagano potrzebującym i gdzie była skrytka miejscowego AK.

Oferta sprzedaży dotyczyła tylko części terenów podworskich, gdyż działki znajdujące się poniżej przedszkół (tzw. nowy dwór), gdzie był faktycznie park dworski, została już nieodwołalnie zaplanowana pod zabudowę przez innych właścicieli; jest to już niestety realizowane m.in. budową os. Pod Dębami przy ul. Białoruskiej. Park Duchacki będzie więc utworzony tylko na terenach, gdzie dawniej była część gospodarcza dworu.

Rozpropagowanie idei Parku

Dla rozpropagowania realizowanej przez Radę Dzielnicy XI idei Parku ważne były cykliczne akcje plenerowe, konkursy, koncerty i wystawy, organizowane z dużym zaangażowaniem przez domy kultury (tu należy podziękować dyr. Teresie Grzybowskiej z MDK im. K.I. Gałczyńskiego) przy udziale szkół i mieszkańców, takie jak „Jesień w Parku Duchackim”, „Sprzątanie Świata” czy „Powitanie Wiosny”. Głównymi animatorami tych akcji byli Beata Anna Symolon ze Stowarzyszenia Przyjaciół Woli Duchackiej oraz Jaro Gawlik i Max Szelęgiewicz z Osiedlowego Domu Kultury Wola Duchacka Wschód. Imprezy te organizowane były przy wsparciu finansowym Dzielnicy XI. Nagłośnienie wszelkich spektakularnych happeningów czy też licznych przeszkód i problemów w walce o Park Duchacki to zasługa „Dziennika Polskiego” i red. Pauliny Polak. Wsparcia medialnego udzielał również na miarę swoich możliwości dwutygodnik miejski Krakow.pl piórem red. Jana Bińczyckiego.

Także tegoroczny okres wakacyjny był dla idei Parku bardzo twórczy. W lipcu grupa 30 studentów Wydziału Architektury Krajobrazu Studiów Międzywydziałowych Uniwersytetu Rolniczego w ramach praktyki geodezyjno-dendrologicznej przeprowadziła inwentaryzację terenów podworskich. Pracowali w czterech zespołach pod kierunkiem sześciu pracowników akademickich. Przebadano tzw. stary dwór z drogą dojazdową i ruinami XIX-wiecznego lamusa, XVII-wieczną wozownię wraz z ruinami dawnej stajni, zarosnięty staw rybny oraz obecny staw (największy z czterech, jaki pozostał z założenia duchaków w 1425 r.). Pomysłodawcą i organizatorem akcji był prof. Wojciech Przegon z UR, mieszkaniec Woli Duchackiej. W efekcie studenci mają przedstawić koncepcję rewitalizacji i zagospodarowania Parku Duchackiego, co nastąpi najdalej w czerwcu przyszłego roku. Podczas praktyki wszyscy byli pod wrażeniem staropolskiej gościnności państwa Bemów.

Tekst i zdjęcia: JAROSŁAW KAJDAŃSKI

PS.

W rankingu „Dziennika Polskiego” na największe dokonania w „20-lecie dzielnic” ogłoszono, że Park Duchacki znalazł się na trzecim miejscu. – *Poprzez działalność dzielnicy można jednoczyć wszystkie siły społeczeństwa obywatelskiego* – powiedział o walce o Park Duchacki red. nacz. Piotr Legutko.

Wybory 2011



9 października wybraliśmy reprezentantów do obu izb Parlamentu RP, czyli 460 posłów i 100 senatorów.

Frekwencja w skali kraju wyniosła 48,92% uprawnionych do głosowania (w 2007 r. 53,88%), a w Krakowie 60,12% (4 lata temu 61,38%).

Zwyciężyła Platforma Obywatelska zdobywając 39,18% głosów (czyli 207 mandatów), przed Prawem i Sprawiedliwością – 29,89% (157 mandatów), Ruchem Palikota – 10,02% (40 mandatów), Polskim Stronnictwem Ludowym – 8,36% (28 mandatów), Sojuszem Lewicy Demokratycznej – 8,24% (27 mandatów). 1 mandat zdobyła Mniejszość Niemiecka. Do Sejmu nie weszli: Polska Jest Najważniejsza – 2,19%, Nowa Prawica – 1,06%, Polska Partia Pracy Sierpień '80 – 0,55%, Prawica – 0,24% i Samoobrona – 0,07% głosów.

Do Senatu PO wprowadziła 63 senatorów, PiS – 31, PSL – 2, Niezależni – 3 i Obywatele do Senatu – 1.

W Małopolsce nieznacznie zwyciężył PiS zdobywając 39,2% głosów, przed PO – 37,7%, następnie RP – 7,5%, PSL – 5,5%, poniżej progu SLD – 5,3%. W Krakowie zdecydowanie zwyciężyła PO – 48,8%, PiS – 29,01%, RP – 8,9%, poniżej progu wyborczego SLD – 4,7%, NP – 3,6%, PJN – 2% i PPP – 0,4%.

Małopolskę w Sejmie będzie reprezentowało 41 posłów, w tym 21 z PiS, 18 z PO, po jednym z Ruchu Palikota i PSL. Z okręgu krakowskiego mamy w sumie 14 posłów: 8 z PO, 5 z PiS i 1 z RP. Są to: **Jerzy Fedorowicz (PO), Lidia Gądek (PO), Łukasz Gibała (PO), Jarosław Gowin (PO), Józef Lassota (PO), Jagna Marczałajtis-Walczak (PO), Katarzyna Matusik-Lipiec (PO), Ireneusz Raś (PO), Andrzej Adamczyk (PiS), Barbara Bubula (PiS), Andrzej Duda (PiS), Jacek Osuch (PiS), Ryszard Terlecki (PiS), Anna Grodzka (RP).**

Najwięcej głosów w Małopolsce zdobył Andrzej Duda (PiS) – 79 822, wyprzedzając Jarosława Gowina (PO) – 62 393 głosy.

W Izbie wyższej Małopolskę reprezentować będzie 8 senatorów, w tym 5 z PiS i 3 z PO. W Krakowie mandat zdobyli: **Janusz Sepioł i Bogdan Klich** – obaj z PO. Wybieraliśmy ich w dwóch okręgach jednomandatowych: nr 32 (dzielnice od II do IV i od XIV do XVIII) oraz nr 33 (dzielnica I oraz od V do XIII).

Od redaktora

Trzy grosze

KONTYNUACJA. *Należy pogratulować zwycięzcom, bo w historii wolnej Polski to precedens, by partia rządząca utrzymała władzę i to tak zdecydowanym wynikiem wyborczym. Z tego wynika, że większość Polaków nie chce zmian albo lęka się, gdyby miała je realizować zdemonizowana opozycja. Trzeba mieć nadzieję (choć już teraz widać, że płoną), że koalicja rządząca szybko otrząśnie się z należącego triumfalizmu i skoncentruje się na realizowaniu obietnic wyborczych, w tym przede wszystkim na przeprowadzeniu Polski przez II fazę światowego kryzysu gospodarczego, bo to interesuje nas najbardziej. Rolą każdej opozycji w państwie demokratycznym jest patrzeć władzy na ręce, nawet w konfrontacyjnej formie, czy jej się to podoba czy nie, gorzej, gdy zakochana w sobie władza, dąży do tego, aby przyznawać rację bytu tylko swoim admiratorom. Obecne władze postępują tak, jakby chciały decydować o kształcie i charakterze opozycji.*

Gwarantem spokoju i konstruktywnej współpracy w Polsce byłoby to, o czym pisałem przy innej okazji – aby odeszli emocjonalnie zantagonizowani liderzy PO (Tusk) i PiS (Kaczyński), wówczas spory i debaty miałyby nie personalny, lecz międzypartyjny wymiar. Im bardziej oba stronnictwa ściągają się między sobą, tym bardziej zwierają szyki, działają w zaślepieniu, a w ich szeregach nie ma mowy o relacjach demokratycznych, lecz wodzowskich. Na takim zwarciu korzystają inni, jak np. Ruch Palikota, wcześniej tak samo awansowała Samoobrona Leppera.

Polska wojna na górze przekłada się niestety na życie publiczne i życie codzienne. Traci na tym państwo i jego obywatele, czyli my.

JAROSŁAW KAJDAŃSKI



**Druk-
arnia
LEYKO**
sp. z o.o.

Sztuka dobrego druku

ulotki, plakaty,
książki, katalogi...

www.leyko.pl



Kto się reklamuje, ten Klientów zyskuje!

REKLAMA W „WIADOMOŚCIACH”

wiadomosci.krakow@wp.pl

504 853 960

GABINET KOSMETYCZNY

ul. Nowosądecka 31
tel. 12 425 67 13

„OD-NOVA”

KWASY OWOCOWE

- **KWAS GLIKOLOWY** głęboka regeneracja skóry – zmarszczki, uszkodzenia, posłoneczne blizny, rozszerzone pory, rozstępy skórne
- **KWASY ZŁOŻONE** kwas pirogronowy – skóra tłusta zanieczyszczona; kwas kojowy – przebarwienia słoneczne
- **KWAS MIGDAŁOWY** skóra wrażliwa, naczyńniowa

MIKRODERMABRAZJA DIAMENTOWA (przebarwienia, blizny, trądzik, łojotok, rozszerzone pory, rozstępy, zmarszczki)

PEELING KAWITACYJNY – bezbolesny zabieg oczyszczania skóry ultradźwiękami

TERMAGE – zabieg odmładzający z zastosowaniem fal radiowych.

Odnova włókien kolagenowych, poprawa napięcia i kondycji skóry, lifting i poprawa owalu twarzy

PEŁNA KOSMETYKA TRADYCYJNA

Manicure, **MANICURE JAPOŃSKI** wzmacnia naturalne paznokcie nadając im połysk, zasila w naturalne składniki (m. in. witaminy A + E), keratynę, pyłek pszczoły oraz krzemionkę z Morza Japońskiego. To metoda zalecana na paznokcie suche, łamliwe i rozdzielające się.

Parafina, pedicure, henna, depilacja

Zabiegi regenerujące, liftingujące, nawilżające, kolagenowe, parafinowe, jonoforeza, sonoforeza, galwinizacja

Pielęgnacja ciała

Zaprasza **Joanna Ciotek** kosmolog

SOLARIUM 12 425 67 13

Salon Fryzjersko-Kosmetyczny

Marzeny Repelewicz

ul. WŁOSKA 2A (naprzeciwko sklepu LEWIATAN), www.salonlorin.com
Zapraszamy pn.-pt. w godz. 8-20, sob. 8-15, Rezerwacja tel. 12 292 48 22

NOWOŚĆ: PIERCING (przekłuwanie ciała)

Przedłużanie, zagęszczanie rzęs

MANICURE, PEDICURE, TIPSY ŻELOWE I AKRYLOWE

„MEDICAL SEEV” – KOSMETYKI NOWEJ GENERACJI

galeria **g2** fryzur
kosmetyka

Renata Pipper wraz z Zespołem
tel. 12 357 50 84

www.fryzurykosmetyka.pl

FRYZJER – strzyżenie damskie, męskie, dziecięce; koki, fryzury wieczorowe, trwała ondulacja; koloryzacja, balejaże

KOSMETYKA – manicure, pedicure, tipsy, parafina – 10 zł; pełna kosmetyka twarzy, zabiegi: nawilżające, liftingujące; mikrodermabrazja diamentowa, piling kawitacyjny, sonoforeza, brusher, henna, depilacja, makijaże;

Promocja na zabiegach kosmetycznych!

MANICURE HYBRYDOWY
Parafina na dłonie 10 zł

Wola Duchacka, ul. Gołaśka 4/5 (naprzeciwko sklepu SNC),
pon. – pt. 9 – 19, sob. 9 – 14

CITO-TEST

Pracownia Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55

(pawilon usługowo-handlowy, I p.)

pon. – pt. 7.30 – 15.30, sob. 9 – 11

tel. 12 657 54 40, 606 957 723

- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca.
- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału.
- Najnowsze testy wykrywające objawy chorób jelita grubego

ARCUS
CENTRUM MEDYCZNO-REHABILITACYJNE
mgr fizjoterapii Przemysław Bednarczyk

Kurdwanów

ul. Wysłouchów 51

601 95 65 25

Jesteś w dobrych rękach!

REHABILITACJA GABINETY MEDYCZNE

www.arcus.strefa.pl

NZOZ „Spółka Lekarska Na Kozłowiec”

ul. Na Kozłowiec 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ:

OKULISTA, DIABETOLOG, PSYCHOLOG, LOGOPEDA

Wizyty płatne:

KARDIOLOG, DERMATOLOG, PSYCHIATRA, REUMATOLOG

ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej), tel. 12 265 70 68

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ: LEKARZ RODZINNY

Wizyty płatne: DERMATOLOG, REUMATOLOG, NEUROLOG,
PSYCHOLOG I PSYCHIATRA DZIECIĘCY

USG

- jama brzuszna
- prostata
- tarczycy
- piersi
- naczynia szyjne i kręgowce
- echo serca

12 658 16 11

KARMA DLA ZWIERZĄT

Kraków-Swoszowice
ul. Starowiejska 51

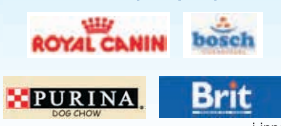
Zamówienia telefoniczne:

12 654 75 51
507 289 050

Pet Food

www.pet-food.com.pl

Dowóz do 5 km gratis przy
zamówieniu powyżej 80 zł



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

- stomatologia zachowawcza
- protetyka
- chirurgia stomatologiczna
- RVG - rtg cyfrowy

Pon. – pt. w godz. 13 – 19

os. Kozłówek, ul. Spółdzielców 3, pawilon I piętro

tel. 12 425 51 79



Stomatologia Softys

Od listopada nowy adres:
WOLA DUCHACKA, UL. DAUNA 97



Ogłoszenia drobne

e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

• Doświadczona zaopiekuje się dzieckiem lub zrobi zakupy i posprząta starszej pani – 608 631 601

• Podejmę opiekę nad dzieckiem, starszą osobą, sprzątanie, chałupnictwo – 511 416 168

• Kupię mieszkanie bez pośredników, 2 pokoje z oddzielną, widną kuchnią, balkonem, powyżej 1-go i nie na ostatnim piętrze – 512 265 028

• Młoda rencistka zaopiekuje się starszą osobą (praktyka, 2 lata w PCK) lub inne prace – 513 726 862

• Doświadczona księgowa podejmie pracę – 514 286 950

• Sprzedam garaż murowany przy ul. Białoruskiej – 518 187 544

• Kupię garaż w Prokocimiu – 508 427 935

• Mieszkanie do wynajęcia, 2 pokoje umeblowane, sprzęt agd, Bieżanów N., ul. Aleksandry – 604 151 348

GABINET DENTYSTYCZNY

leczenie zachowawcze
i protetyka
badanie i porady bezpłatne

Czynny: pon. – czw. 15 – 18
śr. 13 – 18.

tel. 12 658 60 28

kom. 503 67 21 83

Prokocim Nowy, ul. Kurczaba 3
(pawilon I p.)

OPTYK



Od pon. do pt. w godz. 9-18

tel. 501 718 154
ul. Nowosądecka 31

(obok apteki)

Specjalny RABAT 10%

pełny zakres szkielek
okularowych,
bezpieczne okulary
dla dzieci,
lekkie soczewki
plastikowe

bezpłatne komputerowe
badanie wzroku

Wykonujemy okulary
na receptę z refundacją

ŻALMAX
www.zalmax.pl

ŻALUZJE

**PIONOWE
POZIOME
ROLETKI
TEKSTYLNE**

**Produkcja
Montaż * Serwis**

Kraków
ul. Szczęśliwa 10
12 655 74 74

**MIESZKANIA NA WYNAJEM
W SYSTEMIE TBS**

W SKAWINIE (przy granicy Krakowa)
TBS Małopolska Sp. z o.o. Kraków,
ul. Bujaka 4 tel. (12) 659-90-37

W WADOWICACH przy ul. Niwy
Urząd Miejski w Wadowicach, Pani Lucyna Przewoźniak
tel.(33) 873-18-11 wew. 213

Mieszkania w pełni wykończone
informacje: www.tbsmalopolska.pl

PRALNIA – MAGIEL

– CZYSZCZENIE DYWANÓW
– uprawnienia do prania: dla hoteli, restauracji i zakładów pracy
– uprawnienia do prania z barierą higieniczną: dla przychodni i gabinetów lekarskich

Wystawiamy faktury VAT Zapraszamy klientów indywidualnych

P.W. „SECO” sp. z o.o.
ul. Nowosądecka 41 A
tel. 12 650-19-00
www.seco.krakow.pl
czynne od pon do sob: 7 – 20

**Przedsiębiorstwo
"SECO"
Sp. z o.o.**

BEL-MEB

SZAFY WNĘTRZA GARDEROBY

Wola Duchacka, ul. Nowosądecka 78
(przed przychodnią na ul. Białoruskiej)

tel. 12 265 23 60

Ruczaj, ul. Kobierzyńska 54
tel. 12 657 41 54

STANLEY **INTERIO**
Home Concept CONCEPT

e-mail: bel_meb@op.pl, www.bel-meb.pl

KSERO

DUŻY FORMAT
A0 I WIĘCEJ

tel. 502 34 86 84

BINDOWANIE
w twardej oprawie
**PIECZĄTKI
WIZYTÓWKI
LAMINOWANIE
DORABIANIE
KLUCZY**

os. Kurdwanów Nowy
ul. Witosa 39
(koło poczty)

AKUMULATORY

Poliss f.p.
WOLA DUCHACKA, ul. Klonowica 15c
tel. 012 425 64 61
www.poliss.krak.pl

ATOM

HURT DETAL SERVICE

Bieżanów Nowy i Stary, Kozłówek, Kurdwanów,
Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe
i Wielkie, Prokocim Nowy i Stary, Rząka,
Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

**Tvoja reklama
w „Wiadomościach”**

tel. 12 654 54 19, kom. 504 853 960
e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

F.H.U.P. ROBIN
Narzędzia Warsztatowe.pl
pon. – pt. 8 – 17, sob. 9 – 13

NARZĘDZIA WARSZTATOWE
POKROWCE na fotele samochodowe
Wola Duchacka, ul. Gromady Grudziąż 14
tel. 12 265 32 30, 12 265 32 31
www.robin.krakow.pl e-mail: robin@robin.krakow.pl

BIURO RACHUNKOWE
(świadectwo kwalifikacyjne wydane przez Ministerstwo Finansów)

**pełny zakres usług dla firm i osób fizycznych
WNIOSKI O ZWROT VAT
OD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**

PRZENIESIONE Z UL. HALSZKI 1
ul. Kordiana 14/12, tel. 12 378-32-43
Czynne: pon. – pt. w godz. 11 – 19
www.infomm.pl, e-mail: biuro@infomm.pl

MiBS Rok założenia 1925

Małopolski Bank Spółdzielczy w Wieliczce

Zawsze Twoim Bankiem

Kredyt Jesienny

5%
oprocentowanie już od 5% w stosunku rocznym

Rzeczywista roczna stopa procentowa wynosi 15,72 %.
Oferta ważna do 30 listopada 2011 r.

Zapraszamy do naszych placówek

Oddział w Krakowie - ul. Wystouchów 4 (przy ul. Halszki)
tel.: 12-654 56 16, 12 654 84 55; fax: 12-654 87 01
Bankomat czynny całą dobę

Filia w Krakowie - ul. Wodna 4 (przy ul. Wielickiej)
tel.: 12-655 23 68, 12 655 00 42; fax: 12-655 00 49

Więcej informacji na naszej stronie www.mbsw.pl

**BANK PRZYJAZNY
DLA PRZEDSIĘWZÓWCÓW
XII edycja 2010 r.**

Opowieści z przeszłości

Jest rodowitym prokocinim. Ma 86 lat i wielką ciekawość świata. Ma też ambicję, aby utrwalić, ocalić od zapomnienia historię, o których dziś mało się mówi, które tak niewielu interesują i tak mało we współczesnym świecie znaczą.

Życie **MARIANA MAJCHERA** dzieli się na dwie części – pierwsza to dzieciństwo zakończone 1 września 1939 r. Druga – dorosłość, która w czasie wojny się zaczęła. Bo wtedy trzeba było szybko dorosnąć. O tym pierwszym okresie napisze w wierszu (bardzo rytmem i rymem przypominającym styl Kazimierza Brodzińskiego, autora „Wiesława”): „*Nad Drwinką, gdzie kładka, po której szło się do parku, tam stała drewniana chatka/ na niewielkim ziemi skrawku. / W niej żyłem w rodzinnym gronie, / za nią tęsknię nieustannie, / tam myśl twórcza i korzenie/ stamtąd nieśmiało natchnienie. / Wojna zabrała marzenia....*”

Przedwojenny okres

wspomina, jak prawie każdy człowiek, z nostalgią. Chociaż nie brak również krytycznego spojrzenia na ówczesny świat. – Ojciec był stolarzem, naprawiał również instrumenty muzyczne, na których potrafił grać. Więc jak w domu był bęben, to grałem na bębnie, a jak ktoś przyniósł do naprawy skrzypce, to na skrzypcach. Potem te umiejętności się przydały, gdy zakładałem zespoły, gdy występowałem w chórach. Mama pochodziła z rodziny Ścieżorów, której początki datują się na 1536 r.!

Mój rozmówca nie ma dobrego zdania o właścicielu Prokocimia – Erasmie Jerzmanowskim: – O tym panu to mój ojciec często mówił, ale negatywnie. Nieraz siedziałem pod stołem i te historie i opowieści, które ojciec z kolegą opowiadali, wysłuchiwałem a i ja rozmawiałem z takimi, którzy u niego pracowali i oni nie wspominali go dobrze. Tym bardziej nie lubili jego żony, Amerykanki. We dworze nie wolno było tak mówić, ale we wsi tak opowiadali. W wierszu „Ziemniaczane pole” tak opisuje, z perspektywy ludzi biednych, tamte czasy: „...*Ciągnie się ziemniaczane pole/ kopią na nim motykami/ Najemne w potach czołe/ odziane byle szmatami (...)* *Tu co od innych odstaje/ Gdy sił już jej brakuje/ Karbowy z krzykiem ją łaje/ Nie patrzy jak ona haruje...*”

Podkreśla nierówności społeczne,

które były zauważalne na każdym kroku: – Prokocim podzielony był na cztery części: „Starą Wieś”, „Nową Wieś”, „Imiołki” i „Szutry”. Tę pierwszą zamieszkiwali przeważnie chłopci i chłoporobotnicy. W pozostałych ludzie bogatsi – kolejarze, kupcy, rzemieślnicy, nauczyciele, lekarze, urzędnicy i zawodowi wojskowi. Ze wspomnień wynika, że chociaż hasła Towarzystwa Szkół Ludowych, realizowanego w ramach wybudowanego pod koniec lat 20. domu TSL, były piękne, to nie wszyscy mieszkańcy mogli z nich skorzystać. Tamten czas z perspektywy tych biednych mieszkańców Prokocimia Marian Majcher opisuje rymami: „*Poszedł Jasiu do szkoły/ w polatanych porciętach/ pokazała go pani od dołu do góry/ Jasiu aż rozum miał w piętach (...)* *Kasia lichą sukienkę miała/ pomyślała się gdy w ławce siedziała/ Pani dzieciom to pokazała/ A Kasia tylko płakała...*”

Marian Majcher pamięta również, że przed wojną w Prokocimiu było... kino. – Sala kinowa znajdowała się na parterze Domu TSL. Wyświetlano tu filmy w każdą niedzielę wieczorem oraz poranki dla dzieci. Cena bile-

tu na pierwszych miejscach, tych przed samym ekranem, wynosiła 20 gr., a tych dalszych – 50 gr. Żeby móc oglądać filmy, zostałem pomocnikiem operatora. Ale było dużo osób, co się same działalnością kulturalną zajmowały, np. przy Domu Oświatowym działał zespół aktorski, który wystawiał różne sztuki teatralne... Już wtedy zaczęło mnie to interesować. Napisałem scenariusz jasełek, miałem wtedy 12 lat. Zebrałem różne koledy, stworzyłem role, które rozdałem kolegom. W okresie Bożego Narodzenia chodziliśmy po wsi z gwiazdą i turoniem. Jeżeli nas zaprosili do domu, tośmy całe to widowisko przedstawiali. Ja tam grałem króla. Do dziś pamiętam wszystkie role, które wtedy, w tych jasełkach stworzyłem.

Wojna zabrała

mu dzieciństwo i ojca. Najpierw był pierwszy września i samoloty, co nad Prokocimem latały i pierwsze bomby spadające z przestworzy, pierwsze śmiertelne ofiary. I bezradność ludzi, i strach... Potem zaczęła się okupacyjna rzeczywistość. W 1942 w Starej Wsi gestapo w akcji represyjno-odwetowej aresztowało wielu mężczyzn. Wśród nich był Franciszek Majcher, ojciec mojego rozmówcy. – Mama prosiła ojca, żeby uciekał, ale on stwierdził, że nie ma takiej potrzeby, bo zna niemiecki i się rozmówi z hitlerowcami – wspomina. – Niestety, stało się inaczej. Aresztowanych zawieziono na Montelupich, a stamtąd do obozu w Auschwitz. Po pewnym czasie przyszła wiadomość, że ojciec zmarł śmiercią naturalną. Ale to nieprawda. Z tego co mnie się udało ustalić, to został zastrzelony przez więziennego strażnika. Tragiczną historię rodzinną upamiętnił w wierszu „Epitafium”, w którym pisze m.in.: „*Dziś po moim ojcu pozostało to/ Epitafium i epizod, nazwisko wyrzeźbione/ na kamieniu pomnika poległych/ i kamienie w sercach jego synów...*”

Po wojnie

postanowił się uczyć. Praca na budowie, którą wykonywał już w czasie okupacji, mu w tym nie przeszkadzała. Zdał maturę i poszedł na studia. Najpierw na UJ, a gdy się okazało, że trudno pogodzić studiowanie z pracą, zdecydował się na studia techniczne. Zatrudniony na budowie, przeszedł wszystkie szczeble; od najprostszych robót, przez wykwalifikowanego robotnika, potem majstra, aż został zastępcą kierownika budowy. – Skończyłem studia na politechnice, zostałem inżynierem – mówi z dumą. – Studiowałem też na rolniczej uczelni, a potem trafiłem do... szkoły. Żeby uczyć przedmiotów zawodowych w technikum budowlanym, musiałem skończyć kurs pedagogiczny. W tej szkole to uczyłem również śpiewu i prowadziłem chór.

W jego życiu prywatnym też się wiele działo; ożenił się, został ojcem trójki dzieci, o których z dumą opowiada, kim są, czym się zajmują, jak potoczyły się ich losy. Jednak praca zawodowa i życie rodzinne nie zajmowały całego jego czasu. Pierwsze wiersze napisał jeszcze w latach 40. XX w. Równocześnie udzielał się w chórach. – W 1948 r. byłem współzałożycielem chóru w Prokocimiu – wspomina. – Ponadto występowałem m.in. w „Lutni”, „Chórze Cecyliańskim”, „Echu”, „Harfie”, a w ostatnich latach jeszcze śpiewałem w chórze mieszanym przy kościele w Prokocimiu. Dzięki temu wiele zwiedziłem. Byłem na biegunie, widziałem białe noce i wiele, wiele miejsc w Europie.



Obecnie jest na emeryturze,

ale się nie nudzi, nie narzeka na otaczający świat. Wciąż stara się w nim odszukać swoje miejsce. Ma więcej wolnego czasu, aby wspominać i aby wydarzenia z przeszłości spisywać. Stara się też fragmenty swojej twórczości udostępniać czytelnikom. Na łamach gazetki parafialnej „Dobra Rada” publikował swoje wiersze, które nazywa osobistą modlitwą. Napisał też m.in. dwie książki: „Oświata w starym Prokocimiu” i „Początki Prokocimia”. – Piszę odwołując się do własnej pamięci – wyjaśnia, gdy pytam, skąd czerpie informacje do swych książek. – Rozmawiam też z innymi ludźmi, którzy pamiętają historie sprzed lat. Czasem też powołuję się na to, co napisali inni autorzy ukazujący przeszłość Prokocimia. Było tak, że ktoś te moje książki oglądał i się pytał: „Co to jest warte?” No to ja na to pytanie nie umiem odpowiedzieć. Publikować tego nie będę, ale co napisałem, to moje.

Książki, o których mówi Marian Majcher, są swoistym „silva rerum”, zbiorem historycznych wydarzeń, bardzo różnych wiadomości nawiązujących do przeszłości. Zapisy zdarzeń lokalnej historii przeplatają się z wierszami autora z Prokocimia. To subiektywna opowieść człowieka starającego się ocalić od zapomnienia przeszłość, która na naszych oczach ginie i coraz mniej ludzi wykazuje nią zainteresowanie. Myślę, że dobrze się stało, iż książki zostały napisane. Nawet, jeśli istnieją tylko w jednym egzemplarzu!

Podczas spotkania zapytałam twórcę z Prokocimia, jak postrzega i ocenia dzisiejszy świat. W odpowiedzi usłyszałam: – Dzisiaj ludzie chcą być mądrzejsi niż są. Kiedyś była pokora, teraz panuje buta. Jeśli chodzi o politykę, to jest okropna. Ja byłem wychowany tak, że prezydent to jest Ktoś. A dzisiaj jest tak, że najpierw o kimś piszą poematy, peany na jego cześć, a potem go do więzienia zamykają. To, co dzisiaj mi się podoba, to rozwój. Wszystko tak szybko do przodu postępuje. Kiedyś ludzie mieli wiele pomysłów, ale nie zawsze były warunki, żeby je zrealizować. Dzisiaj mają więcej możliwości. Jak tylko się im chce, to mogą dużo zrobić, osiągnąć. I może tylko tempo tych zmian jest tak szybkie, że trudno mi za tym wszystkim nadążyć...

Tekst i zdjęcie: MARIA FORTUNA-SUDOR

17 listopada ub.r. prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski wmurował akt erekcyjny pod budowę krytej pływalni przy ulicy Kurczaba w Nowym Prokocimiu. Budowę w imponującym tempie realizuje Chemobudowa Kraków S.A.

Obiekt zaprojektowany został jako budynek 1-piętrowy, w części usługowej basenu sportowego z elementami atrakcji wodnych i odnowy biologicznej, oraz dwukondygnacyjny, podpiwniczony w części basenowej. Główna bryła budynku stanowi halę basenu przykrytą dachem łukowym na konstrukcji z wiązarów z drewna klejonego. Od strony południowej znajduje się parterowy budynek administracyjny mieszczący kompleks



Marzec 2011

wejścia głównego, kawiarni i część zawierającą pomieszczenia odnowy biologicznej.

Parametry obiektu: powierzchnia użytkowa 2 580,40 m², powierzchnia zabudowy 1 783 m², kubatura 9 500 m³, wysokość budynku mierzona do kalenicy (dopuszczalna wysokość 9,50 m) 8,10 m.

Program funkcjonalno-użytkowy obiektu pływalni składa się z następujących zasadniczych części. Parter: główny hol wejściowy wraz z funkcjami strefy wejściowej (szatnia odzieży wierzchniej, kasy, toalety ogólnego użytku).



Wrzesień 2011

Prawie wszystko

nodostępne, sklepik, kawiarnia z tarasem zewnętrznym, pomieszczenia administracyjne), blok szatniowo-sanitarny hali basenu, wejście dla pracowników, pomieszczenia ratowników, hala basenów, pomieszczenia odnowy biologicznej dostępne z zewnątrz oraz z hali basenu.

Dla osób niepełnosprawnych przewidziano osobny zespół szatniowo-sanitarny z miejscem na wymianę wózków na basenowe. Łączna ilość szafek w zespole wynosi 142, w tym po 66 w damskim i męskim oraz 10 w szatni dla niepełnosprawnych (którą można również wykorzystywać jako szatnię rodzinną). System dostępu funkcjonuje w oparciu o pasek z kluczykiem, który zawiera transponder do odczytu w systemie kasowym.

Zespół wyposażony jest w sanitariaty z umywalkami oraz natryski otwarte. Szatnie mogą być użytkowane przez grupy zorganizowane, np. klasy szkolne jak i użytkowników indywidualnych. Hala basenów jest dwuprzestrzenna z wydzieleniem części basenu sportowego oraz części rekreacyjnej z basenem rekreacyjnym, brodzikiem dla dzieci, dwoma wannami jacuzzi oraz zjeżdżalnią zewnętrzną. Hala basenu sportowego wyposażona jest w sześciotorową nieckę 25 m x 12,5 m o głębokości 110 - 180 cm, która otwarta jest przeszkleniami na zieleń zewnętrzną. Basen rekreacyjny o głębokości 105 cm o wym. 10,5 m x 5 m z zejściem schodkami oraz zatoką z ławkami rurowymi z masażem wodnym. Basen rekreacyjny jest wyposażony w dodatkowe atrakcje wodne, tj. szeroki masaż karku oraz gejer denny powietrzny. Brodzik dla dzieci



Leszek Grabowski podczas happeningu w obronie Zakrzówka.

Dokumentuje na zdjęciach zarówno ulice, budynki, podwórka, jak i tzw. świat mistyczny – kapliczki, figury, krzyże. Do dzisiaj udało mu się otoczyć z aparatem praktycznie cały Kraków, choć, jak sam przyznaje, zawsze znajdzie się coś, co jeszcze warto byłoby uwiecznić.

Dokumentalista z sercem

„Dawne przedmieścia Krakowa: ulatująca przeszłość” – taki tytuł nosi cykl fotograficzno-dokumentacyjny LESZKA GRABOWSKIEGO. Możemy dzięki niemu poznać wciąż nieznane dla wielu z nas tajemnice Krakowa oraz

odkryć miejsca, o których istnieniu nie mieliśmy pojęcia. Od niedawna w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej dostępna jest 35. już część cyklu, opisująca Wolę Duchacką, Kosocice i Barycz, Płaszów, Rybitwy, Bieńczyce oraz Olszę (www.mbc.malopolska.pl/publication/61336).

Pan Leszek jest rodowitym krakowianinem, urodził się i wychował przy ul. Czystej, w dawnej dzielnicy Piasek, obecnie mieszka na Kozłowie. Z wykształcenia jest mgr. inż. górnikiem, ukończył krakowską Akademię Górniczo-Hutniczą, ale mimo prób, nie udało mu się zrobić kariery naukowej na uczelni. Chyba jednak nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, gdyż dzięki temu od kilku lat realizuje swoje zamiłowania humanistyczne, związane głównie z historią i historią sztuki Krakowa. Jego szczególnie zainteresowaniem cieszą się: okres Twierdzy Kraków, etnografia, fotografia oraz muzyka klasyczna.

– Jestem romantykiem – mówi o sobie pan Grabowski, dodając, że sam nie wierzy, jak szybko zmienia się nasze miasto. Jako dziecko podobno był urwisem i tak jak jego koledzy lubił uprawiać sport – grać w piłkę nożną, jeździć na rowerze, łyżwach, sankach. Jednak od małego miał też styczność z historią i kulturą, ponieważ matka jednego z jego szkolnych kolegów była przewodniczką po Krakowie i często zabierała chłopców na długie spacery, w ciekawy sposób przybliżając im miasto. – To właśnie wtedy złapałem bakcylię – wspomina pan Leszek. Dodatkowo w czasach tow. Gomółki obowiązywały tzw. muzealne piątki, polegające na tym, że w każdy piątek można było wejść za darmo do dowolnego muzeum. Dzisiejszą młodzież może to dziwić, ale wówczas, w czasach, kiedy nikomu nie śniło się o komputerach, a telewizja nie była tak powszechna, „muzealne piątki” stanowiły dla młodych ludzi ogromną atrakcję.

– Eksplozja moich zainteresowań nastąpiła od roku 1980. Skończyłem studia, a planowana początkowo kariera nauko-



Ulica Krawiecka na Woli Duchackiej.

wa na AGH nie doszła do skutku. Wtedy postanowiłem zgłębić historię mojego miasta i przez 10 lat przeczytałam wszystkie książki o Krakowie, dostępne na rynku. Ta pasja trwa do dzisiaj i staram się cały czas pogłębiać swoją wiedzę – opowiada pan Leszek. Jako przełomowy określa rok 2000, w którym zmarła jego matka. To smutne wydarzenie skłoniło go do refleksji nad życiem, tradycją, rodziną. Doszedł wówczas do wniosku, że bardzo wielu rzeczy o historii swojej rodziny jeszcze nie wie i postanowił uzupełnić te braki. W rezultacie powstała „Saga rodu Grabowskich z Bilczyc i Liplasa koło Gdowa”, a następnie „Saga rodu Chanków i Kędrynów z Podolan i okolic Gdowa”. Aby je napisać, autor 13 razy złożył wizytę w parafii swoich przodków i każdorazowo spędzał tam po ok. 3 godziny, przeglądając księgi parafialne. Rozmawiał też z wieloma krewnymi z pokolenia swojej matki, których opowieści sięgały do połowy XIX wieku i doskonale uzupełniały już zebrane informacje.

W 2003 roku Leszek Grabowski podjął próbę opisu Krakowa lat swojego dzieciństwa, który to okres wspomina wyjątkowo sympatycznie. Samokrytycznie przyznaje, że jako inżynierowi początkowo trudno mu było pisać ładnym, literackim językiem. Z czasem zaczął jednak dochodzić do prawdy. – Bardzo pomaga mi to, że mam dobrą pamięć wsteczną – mówi, dodając: – Do dziś dobrze pamiętam dawną dzielnicę Piasek, świat tamtejszych sklepików, warsztatów rzemieślniczych, kościoł, szkołę, kolegów, najbliższych sąsiadów, nawet ówczesne ceny... Opracowanie „Obraz Krakowa lat 60-tych we wspomnieniach z dzieciństwa” jest mu bardzo bliskie i nieustannie je dopracowuje. Do tej pory ukazało się już dziesięć wersji, każda w pewien sposób ulepszona. Co ciekawe, autor stara się pokazywać przede wszystkim jasne strony czasów, które obecnie spotykają się zwykle z dość ostrą krytyką.

Na pytanie, co zmieniło się w Krakowie od okresu jego dzieciństwa, pan Leszek odpowiada: – Przede wszystkim stosunki międzyludzkie – w pracy, na ulicy, na podwórku. Człowiek człowiekowi był zdecydowanie bliższy i chociaż może żyło się biedniej, to na pewno szczęśliwiej. Osobą, która wyciągnęła do niego pomocną dłoń w ostatnich latach, jest natomiast dr Władysław Kolasa z Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej – to on umożliwił panu Grabowskiemu publikację wszystkich jego opracowań na forum MBC, dzięki czemu każdy z nas może dziś po te pozycje sięgnąć (warto zaznaczyć, że obecnie jest ich już 64). Niestety, na razie nie udało się znaleźć kogoś, kto miałby ochotę wydać je drukiem.



Ulica Gwarna w Piaskach Wielkich.



Kapliczka przy ul. Mokrej, poniżej akademików Collegium Medicum UJ.

Ma na swoim koncie również kilka artykułów do „Głosu Wielickiego”. Opisywał w nich obraz dawnej wsi, gdzie jako dziecko razem z bratem spędzał każde wakacje. – Do dziś pamiętam starą chatkę, krytą strzechą, z prawie stuletnim wyposażeniem, spanie na siennikach, dolatujące ze stodoły zapachy siana, stary piec z piekarnikiem, lampy naftowe, beczki do kąpiel... – wspomina, dodając, że na wieś patrzy zawsze z ogromnym sentymentem i zdarza mu się wygłaszać referaty, zachęcające mieszkańców wsi, by doceniali miejsce, z którego pochodzą.

Z pietizmem ogląda również zdjęcia dawnego Krakowa, na których widać stare i odrapane, ale przez to na swój sposób pełne uroku budynki. Chociaż jest zwolennikiem wielu nowych inicjatyw, jak np. podziemnej trasy turystycznej, uważa, że pewnych rzeczy nie powinno się w sposób radykalny zmieniać, ponieważ kiedy coś się zniszczy, już nigdy nie będzie to oryginalne. Nietykalny powinien być, jego zdaniem, zwłaszcza krakowski rynek ze swoim tradycyjnym, zabytkowym charakterem, znanym od wieków nie tylko w Polsce. Sam zajmuje się fotografią od trzech lat, dokumentując na zdjęciach zarówno ulice, budynki, podwórka, jak i tzw. świat mistyczny – kapliczki, figury, krzyże. Do dzisiaj udało mu się otoczyć z aparatem praktycznie cały Kraków, choć, jak sam przyznaje, zawsze znajdzie się coś, co jeszcze warto byłoby uwiecznić. Marzy mu się, by jego zdjęcia w przyszłości zostały opatrzone opisem historycznym, niekoniecznie jego autorstwa, gdyż on fotografuje bardziej sercem niż wiedzą. Wykonane przez niego zdjęcia kapliczek można było niedawno podziwiać w Wielickim Klubie Fotograficznym.

Poza twórczością pisarsko-fotograficzną pan Grabowski angażuje się również w liczne działania na rzecz sytuacji w Krakowie i okolicach. Aktualnie mocno udziela się w kwestii ochrony terenów zielonych – Zakrzówka oraz „modraszowej łąki”. Jak sam mówi, bardzo leży mu na sercu dobro i piękno Krakowa. Od niedawna jest też współredaktorem strony Domu Zwierzynieckiego, oddziału Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, pt. „Na Królowej Jadwigi 41”.

W swojej kolekcji ma już tyle fotografii, że nie jest w stanie pomieścić ich wszystkich na jednym komputerowym dysku. Posiada też ponad 1500 płyt, wśród których szczególną rolę odgrywa uwielbiana przez niego późnoromantyczna szkoła rosyjska, z Piotrem Czajkowskim czy Sergiejem Rachmaninowem na czele. Walczy również, a raczej wspiera duchowo Jana Jarnickiego, właściciela Acte Prealable, o przywrócenie do życia zapomnianej już polskiej muzyki późnoromantycznej, konkretnie takich kompozytorów, jak Fitelberg, Melcer, Różycki, Noskowski czy Nowowiejski.

Wiele osób z pewnością może pozazdrościć Leszkowi Grabowskiemu pasji i konsekwencji w jej realizowaniu. Oby efekty tej pasji zostały wkrótce docenione przez szersze grono odbiorców...

Barbara Bączek

Zdjęcia: z archiwum LESZKA GRABOWSKIEGO

o basenie w Prokocimiu

o głębokości 30 cm o wymiarze 4,2 m x 4,2 m z łukowym wycięciem zlokalizowano najbliższe wyjścia z szatni, tak aby droga do brodzika dzieci najmłodszych była jak najbezpieczniejsza. W brodziku zainstalowano atrakcje dla dzieci – jeźdź wodny, gejzer wodny powietrzny oraz jeżdźalnię dla dzieci najmłodszych „słoń”. W północnej części hali rekreacyjnej zlokalizowano dwie wanny jacuzzi okrągłe o średnicy 200 cm na podniesionym cokole.

Uzupełnieniem oferty basenu jest ok. 40-metrowa jeżdźalnia o spadku około 11% z własną wanną hamowną w wydzielonej strefie hali. Wyjście z wanny hamownej znajduje się w bezpośredniej bliskości schodów na jeżdźalnię, co kumuluje ruch korzystających ze jeżdźalni w jednym miejscu i nie przeszkadza pozostałym użytkownikom.

Przy przejściu łączącym oba baseny z natryskami zlokalizowano pomieszczenie ratowników, przy którym znajduje się zaplecze higieniczno-sanitarne ratowników oraz magazyn podręczny i magazyn sprzętu sportowego. Niezależne wejście prowadzi do pomieszczenia odnowy biologicznej mieszczących: saunę (suchą i mokrą), solarium (stojące i leżące) i dwa pomieszczenia masażu. Pomieszczenia odnowy biologicznej wyposażone są we własne zaplecze higieniczno-szatniowe oraz zaplecze dla personelu. Pomieszczenia odnowy biologicznej dostępne są również z hali basenu.

Piętro: trybuna basenu pływackiego, pomieszczenia administracyjne obiektu, szatnie dla pracowników, pomieszczenia techniczne, klatka

schodowa ewakuacyjna (wejście dla pracowników). Trybuna basenu sportowego z siedziskami dla 87 osób zlokalizowana jest na antresoli. Siedziska ulokowane są w dwóch rzędach. Administracja składa się z trzech pokoi biurowych oraz pomieszczeń szatniowych pracowników obsługi basenu.

Przyziemie: zespół pomieszczeń technicznych podbasenia, wentylatornia, węzeł cieplny, stacje filtrów; zespół pomieszczeń technologii uzdatniania wody - składowanie i dozowanie środków chemii basenowej.

Główna bryła budynku stanowi halę basenu przykrytą dachem łukowym na konstrukcji z wiązarów z drewna klejonego. Od strony południowej parterowy budynek administracyjny mieszczący kompleks wejścia głównego, kawiarni i część zawierającą pomieszczenia odnowy biologicznej.

Przepustowość obiektu (godzinowa, maksymalna jednorazowa chłonność obiektu). Funkcja podstawowa – hala basenowa: nieka pływacka 7 osób x 6 torów - 42 osoby; nieka do nauki pływania = 58 m pow. wody/3 os. - 19 osób; brodzik = 15 m pow. wody/1.5 os. - 10 osób; jacuzzi 2 x 6 osób - 12 osób; jeżdźalnia 17 osób. Łącznie jednorazowa chłonność hali basenowej ok. 100 osób; funkcja uzupełniająca - gastronomia basenu oraz osoby oczekujące ok. 15 osób; pomieszczenia odnowy biologicznej ok. 15 osób; łącznie chłonność obiektu bez trybun basenu ok. 130 osób; ilość miejsc na widowni ok. 100 osób (87 miejsc siedzących).

Miejsca parkingowe zapewnią istniejący po drugiej stronie ulicy Kurczaba parking (zgodnie z umową zawartą pomiędzy Inwestorem a właścicielem i użytkownikiem parkingu - Spółdzielnią Mieszkaniową „Nowy Prokocim”). Zakończenie robót budowlanych i oddanie obiektu do użytkowania w kwietniu 2012 roku.

Na podstawie tekstu **Mieczysława Lasoty, prezesa Stowarzyszenia Nowy Prokocim „Przyjaciiele”**

Do przedstawienia inwestycji realizowanej i finansowanej przez Gminę Kraków „Budowa basenu krytego przy ulicy Kurczaba wykorzystano materiały (w tym wizualizacja) opracowane przez Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie.

[zmiany i skróty od red.]

Zdjęcia: (KAJ)



wizualizacja ZIS

Czekanie na kolej aglomeracyjną

Można sobie wyobrazić, że opustoszałe dworce kolejowe w naszym rejonie dawniej tętniły życiem. Były urokliwą, stylową wizytówką Bieżanowa, Swoszowic i innych dawnych osiedli, zanim połknął je wielki Kraków. I do tej pory nie wie, co z tym zrobić, gdy właściciel i kolos na glinianych nogach czyli



PKP pada na każdym odcinku. Zabytkowe obiekty popadają więc w ruinę. Szansą dla nich byłaby kolej aglomeracyjna, do realizacji której przymierzają się kolejne ekipy decydentów. Najczęściej swoje porywające deklaracje składają w ramach kampanii wyborczych. Potem znowu zapada cisza... (KAJ)



W skrócie

ŚCIEŻKI ROWEROWE. Piesi, szczególnie osoby starsze, podążający do Urzędu Miasta przy ul. Wielickiej skarżą się na szalejących na tym odcinku chodnika rowerzystów, przed którymi muszą uciekać na boki. Postulują poszerzenie chodnika o ścieżkę rowerową, ale nie jest to możliwe, gdyż jest tam teren prywatny... Brakuje ścieżek rowerowych, a w mieście wiecznie zakorkowanym, o statusie kulturalnej stolicy Polski i wpisanym na listę zabytków UNESCO, poruszanie się rowerem miałoby wszelkie walory – ale to trzeba umożliwić. O ścieżce rowerowej mówi się, że powstanie wzdłuż Trasy Łagiewnickiej od ul. Wielickiej do Zakopiańskiej, ale upominają się o nią także mieszkańcy Bieżanowa i Prokocimia, którzy wskazują, że można by wydzielić pas dla rowerów od pętli tramwajowej przy ul. Ćwiklińskiej wzdłuż ulicy Wielickiej. Według informacji ZIKiTu, ścieżki w tym rejonie, aż do granic Wieliczki, mają powstać w najbliższych latach. Obecnie mamy w Krakowie 97 km ścieżek rowerowych, na 20 km ciągów pieszojeznych dopuszczono ruch rowerowy, a na 13 ulicach w centrum miasta powstały kontrapasy.

„WYKREŚL 212 KK”. Kampanię społeczną „Wykreśl 212 kk” na rzecz zniesienia odpowiedzialności karnej za zniesławienie prowadzi Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Izba Wydawców Prasy oraz Stowarzyszenie Gazet Lokalnych. - Rok więzienia, kara ograniczenia wolności lub grzywna - to grozi dziś każdemu dziennikarzowi, blogerowi, internaucie czy innemu obywatelowi, który dopuszcza się zniesławienia. My się z tym nie zgadzamy. Naszym celem jest zniesienie więzienia za słowo - deklarują organizatorzy kampanii. - To jest przepis, który powoduje bardzo wiele negatywnych konsekwencji dla naszego życia społecznego – powiedział podczas inauguracji kampanii Adam Bodnar z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Przekonywał, że art. 212 często uderza nie tylko w dziennikarzy, ale także w odpowiedzialnych obywateli, którzy w interesie społecznym ujawnili opinii publicznej nieprawdowość lub fakty związane z osobami pełniącymi funkcje publiczne. W ocenie organizatorów kampanii do ścigania za zniesławienie właściwy jest Kodeks cywilny, gdzie perspektywa uzyskania satysfakcjonującego zadośćuczynienia jest większa, nie ma natomiast negatywnych skutków procesu karnego. Ponadto uważają, że w Polsce za zniesławienie karze się podwójnie, ponieważ reguluje tę sprawę prawo cywilne i prawo karne.

Pamięć

Przed nami przejmujące święta listopadowe: Wszystkich Świętych i Zaduszki. Pamiętamy o bliskich, którzy odeszli. A także o innych, którzy na naszą pamięć zasłużyli. Spotykamy się z ich duchami. Przypominają o sprawach wiecznych, o wartościach, które są fundamentalne w naszym życiu. A przynajmniej takie być powinny. To święta, które przypominają nie tylko o śmierci, lecz są drogowskazem życia.



OPTIMAL-MED

ul. Zakopiańska 166
(skrzyżowanie z ul. Kapielową)
tel. 12 268 05 05

www.optimal-med.pl

Nasze specjalizacje:

Stomatologia
Ginekologia
Laryngologia
Interna
Chirurgia
naczyniowa (żylaki)
Chirurgia ogólna
Pediatria

Psychiatria
Psychologia
Hepatologia
Kardiologia
Echo serca, EKG

USG – 60 zł
Medycyna podróży

**PRACOWNIA
ZŁOTNICZA**



Firma Jubilerska „FROART”

www.froart.pl e-mail: froart@froart.pl

Sprzedaż biżuterii złotej i srebrnej

Naprawy i usługi
z powierzonego materiału
Wykonanie obrączek
już od 150 PLN za parę

Sklep firmowy
ul. Gołębia 10, tel. 12 421 08 74
Wola Duchacka, ul. Gołaśka 4
tel. 12 655 67 66

DELTA
DRUKARNIA CYFROWA
drukarnia@deltaprint.pl, www.deltaprint.pl
tel. 12 623 10 05

Bieżanów Nowy i Stary, Kozłówek, Kurdwanów, Łagiewniki,
os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim Nowy i Stary,
Rząka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

**Tvoja reklama
w „Wiadomościach”**

tel. 12 654 54 19, kom. 504 853 960
e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

Telefony Centrale
, Telefontyczne

Sprzedaż, instalacja i serwis. Instalacje telefoniczne, telefonia VoIP.
tel: 12 397-77-82, www.silverten.com



**PRZEGLĄDY AUTO-LINIA
REJESTRACYJNE**

NOWOŚĆ! Jako jedyni w Krakowie dysponujemy
2 ścieżkami diagnostycznymi*. Szanując Państwa czas na jedną z nich
można umówić się internetowo wybierając dowolny dzień i godzinę!

REZERWACJA ON-LINE
www.auto-linia.pl

zapraszamy: 8 - 20, sob. 8 - 15 tel. 12 265-78-23

